

KURJER R

Pismo społeczne, polityczne, ek
Wychodzi we wtorki, czwa

№ 83
Получено отъ редактора *А. Ра Сурата*
Федора 11 экземпляровъ газеты
„Kurjer Radomski” № 60,
выпущенныхъ изъ типографіи бр. Трабени-
скихъ.
22 августа 1906 года, 6 час. 45 мин.
по полу...
Цензоръ *М. К. Родонд.*

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera”

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska № 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agiencje w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz harmonowy lub jego miejsce kop. 30.
Nekrologi za wiersz kop. 15.
Reklamy, nadane po tekście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.
Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kurjera Radomskiego przyjmuje Biuro Metzla Warszawa Krak. Przedm. 53.

Dr. A. Leszczyński

Ordyn. Klin. Uniw. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 11 r. i od 4—7 pp. Marszałkowska 94, w Warszawie.

„Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej”.

(Stefanji Sempołowskiej).
(ciąg dalszy).

To też szkoła „narodowa” galicyjska, wychowując niewolników, zabijając w nich wszelką myśl o niepodległości, ba nawet wspomnienie o niej, wynaradawia skuteczniej, niż rosyjska lub pruska, gdyż szczepi miłość dla ręki, która nas skula w kajdany. Usuwając z wypisów i podręczników wszystko co mówi o Polsce lub polskości, za to pomieszczają w nich hymn narodowy Austriacki, i gdy instrukcja dla nauczycieli w Austrii zaleca wyuczenie tego hymnu w klasie II, instrukcja galicyjska poleca wyuczenie go napamięć już w I klasie *) tym sposobem Rada szkolna galicyjska dowiodła, że jest według słów pła Solleckiego „Kaiserlicher als der Kaiser”. Lojalizm tylko, również nakazuje szkołom galicyjskim prywatnym obchodzenie nie nakazanych przepisami galówek dworskich, lojalizm kierowników zabrania obchodzenia uroczystości narodowych, jak np. 24 marca uroczystości Kościuszkowskiej.

Praca pedagogiczna tak konsekwentnie prowadzona przynosi doskonałe owoce, jak świadczy o tym nastrój całego galicyjskiego społeczeństwa w ogólności, zaś głosy młodzieży, w szczególności. Stefan Fuks wydał przed paru laty książkę „Młodzież polska o sobie”. Książkę tę stowarzyszenie „Jagiellonja”, uważając się za związek ogólno—akademicki, uznało za swoje wyznanie wiary. W książce tej czytamy: Rozum wykazuje wam bezsensowność wszelkich prób i środków, każe wam uznawać, że w państwie konstytucyjnym, jakim jest Austria, największą korzyść przyniesie narodowi lojalność, obstawanie przy rządzie i dynastji, które królują dziś Węgrom, Czechom i Polsce, jak ongi królowała Jagiellońska Węgrom, Czechom i Polsce”.

Na szczęście głos ten wbrew zapewnieniu, nie był głosem ogółu, a nawet większości. Przyrodzone prawo młodości—miłość dla ideału, dążenie do światła i swobody, bunt przeciw jarzmu, choćby pozorowanemu dobrobytem i pomyślnością zwyciężyły i w młodzieży galicyjskiej, o czym świadczy długi szereg dzieł — męczenników za uczucia narodowe. Bo są i tacy w polskiej szkole galicyjskiej! Wszelkie objawy uczuć patriotycznych nie w duchu galicyjskiej Rady szkolnej, wszelkie manifestacje, dążące do wykazania pa-

mięci o niepodległości, wszelka sympatja, okazana walczącym braciom z pod sąsiednich zaborów — karane są surowo, aż do wypędzenia ze szkół bez prawa dalszego kształcenia się.

Strasnym wspomnieniem dla każdego polaka będzie na wieki proces tarnopolski z 1894 r., kiedy władze gimnazjalne polskie za strasną zbrodnię należenia do tajnych stowarzyszeń, przypominających filareckie związki, nie wahały się oddać młodych przestępców sądom zwyczajnym, które jednak uwolniły od odpowiedzialności, dzień przetrzymane w ciągu paru miesięcy w ogólnym więzieniu z innymi aresztantami.

Większość tych ofiar „narodowych” przewodników młodzieży ginie, nawet bez tej smutnej pociechy, by historia знаła przyczynę ich złamanego życia, gdyż władze szkolne tego rodzaju fakty okrywają tajemnicą, rubrykując w sprawozdaniach ich przestępstwa, jako „złe wpływy”, „przekroczenie przepisów”, „gorszące zachowanie się” i t. d.

Czytając wszystkie te dane, zebrane przez p. Stefanję Sempołowską ze sprawozdań rady szkolnej galicyjskiej, oraz pism wydawanych przez młodzież, jak „Tekka”, „Promień” i t. d. wierzyć się wprost nie chce, że to o polskiej szkole mowa, że to się dzieje w dzielnicy, mającej własne władze, rządzonej przez własnych przedstawicieli, a właściwie przez stronnictwo mianujące się „narodowym”, a nawet utożsamiające siebie z całym narodem. Życie wewnętrzne, duch cały i kierunek pedagogicznej pracy tak łudząco przypomina nam szkołę rosyjską, że karty krwi i łzami pisane zdają się opowiadać dzieje szkół w Warszawie, Łodzi lub Radomiu. Złudzenie tym większe, że niektóre fakty w tej smutnej kronice są identyczne, co do treści i zgadzają się co do czasu.

W wadowickim gimnazjum do 1903 r. modelitwa szkolna kończyła się słowami: „przy tej pracy, polecamy Ci, Boże, naszego Monarchę Franciszka Józefa I, naszych nauczycieli” i t. d.; gdy młodzież zamiast wyrazu „Monarchę” wstawiła „Ojczyznę”, „polska” dyrekcja szkolna nie zawahała się zbrodni takiej odpowiednio ukarać. *)

Któż z nas nie pamięta identycznego faktu w gimnazjum Radomskim, i tu przestępstwo zostało wykryte przez polaka Araszkiewicza i tu młodzież licznie była usunięta z gimnazjum. Lecz tu karał osławiony Homerow pijak i polakożerca, który dla wytrzeźwienia po nocnej pijatyce, musiał usłyszeć płacz polskich dzieci, by znów pić noc całą; tam, w Galicji zrobiła to władza szkolna polska, rekrutująca się ze stronnictwa, które wyraz „narodowość i ojczyzna” na swym sztandarze wypisało.

„Analogja faktów w umyśle budzi drugą analogję — zestawienie rządzącego Galicją stronnictwa ze stronnictwem, które tak zażarcie dąży u-

nas do pochycenia w swe ręce wszystkich nici narodowego życia i najważniejszej, rozumie się jego arterji — kierownictwo szkolnictwem. Przez dziwną zaiste analogję i u nas narodowa-demokracja chce pochycić ster i kierunek wychowania w swe ręce i również pierwszym i najważniejszym przymiotem szkół chce by była, ich narodowość; bez miary i końca słyszymy o „narodowym” duchu w szkole o „narodowym” kierunku i t. p.

Mamy jednak dane do przypuszczenia, że ten wyraz „narodowy” nasi obecni przodownicy kraju rozumieją zupełnie tak samo jak galicyjscy. Wsteczność i serwilizm oto oznaki galicyjskich kierowników narodu, wsteczność i serwilizm cechują również naszą Narodową Demokrację, która per fas et nefas, zdążyła do chwycenia w swe dłonie całej gospodarki w kraju, nie wyłączając szkolnictwa, powiem więcej całej oświaty nawet, jak to słusznie wnioskować można z zachowania się N-D-cji względem innych instytucji oświatowych, powstających obok Macierzy.

Oprócz chęci niepodzielnego panowania nad całą umysłowością Królestwa — wprost nie znajduję innego motywu, dla któregoby opiekuńcze stronnictwo mogło być źle usposobione dla takich instytucji. Obawa nadmiaru oświecenia publicznego wszak też chyba, nie może być tym motywem!

Jeżeli jednak można z uśmiechem pobłażania traktować panowanie N. D-cji „w polityce”, jeżeli można cierpieć kompromitowanie imienia polskiego w Dumie, licząc na to, że da się to wszystko z czasem odrobić, to nie można pozwolić na jej „narodowe” kierownictwo w szkole, bo tam odrobić będzie trudno; zdeprawowane serwilizmem młode dusze, złamane idealne porywy najbardziej niezależnych jednostek nie dadzą się naprawić i szkoda stąd wynikła będzie nie do powetowania!

Komu więc leży na sercu przyszłość nasza, przyszłość narodu, ten dążyć musi do zniwelowania wpływów reakcji w szkole, która z samego już założenia swego do przyszłości należy!

S. Szczepaniakowa.

Poczta terminowa.

„Riecz” znajduje dwie wielkie wady w ostatnim rozporządzeniu o sprzedaży włościom ziem udziałowych. Przedewszystkim mówi się w nim o „sprzedaży ziem udziałowych”, tymczasem nie tylko partja K. D. i stojące od niej na lewo, ale nawet i takie umiarkowane, raczej rządowe partje, jak partja „17-go października”, zaliczały ziemie udziałowe do liczb tych, które mają być oddane włościom nie za wykup, a na mocy prostego rozporządzenia władzy. Ziemie udziałowe nie są prywatną własnością rodziny cesarskiej i niema żadnej racji przyrównywać je do ziem włościom prywatnych.

Jeszcze ważniejszą jest druga okoliczność. Ukaz z 12 sierpnia (st. st.) wyrwa jedno ogniwo z całego systemu (opracowanego przez Izbę) nie dając żadnych, albo bardzo mało gwarancji, że sprzedaż ziem udziałowych będzie zrobioną celowo.

*) Światłomir „Ciemnota w Galicji” str. 120 i 121.

*) „Promień” 1903 r. korespondencja z Wadowic.

W ukazie z 12 sierpnia powiedziane jest tylko o sprzedaży ziemi „włościanom“ a nie wspomniane, czy wykonawcy najwyższego rozkazu postawią sobie za cel powiększenie posiadłości ziemskich włościan majorolnych, czy też zajmą się wytworzeniem „silnego włościanstwa“—zadanie, które zawsze było bliskie sercu osób stojących na czele zarządu udziałów i tak miłe tym, kto „robi“ politykę rolną w obecnych gabinecie.

Departament policji zaproponował gubernator: archangielskiemu, wologodzkiemu i ołoneckiemu, aby zawiadomili zesłanych politycznych, którzy prosili o pozwolenie na wyjazd zagranicę, że prośbie ich można zadośćuczynić, pod warunkiem zobowiązania się nie przyjeżdżać do Rosji w ciągu dwóch lat.

Stołypin przeprowadza się z rodziną do Cesarzowskiego pałacu zimowego.

Z poranionych przy zamachu na Stołypina, umarli wczoraj wskutek zakazenia krwi—ks. Szachowski—dyrektor petersburskiej agencji telegraficznej i student politechniki w Rydze Dulewicz.

Do „Rosyjskiego Słowa“ telegrafują z Paryża, że przebywa tam obecnie Raczkowski w celu werbowania zdolnych tajnych agentów policji za wysokie wynagrodzenie.

Srodek ten zastosowuje się podług planu Durnowa, który wypracował projekt zupełnej reorganizacji służby policyjnej.

Stołypin wkrótce opuszcza stanowisko premiera. Ma zatrzymać tekę ministra spraw wewnętrznych w tym wypadku, jeżeli premierem będzie jeden z działaczy społecznych, gdyby zaś premierem został Wasilczykow, co także jest przewidywane, Stołypin usunie się zupełnie z gabinetu.

Ministerjum spraw wewnętrznych deleguje marszałka dworu Wonnarskiego do Warszawy, z poleceniem wyjaśnienia działalności niektórych przedstawicieli administracji miejscowej.

„Oko“ zwraca uwagę na wiadomość, pomieszczoną w „Nowem Wremieniu“, które donosi, że przy zatrzymaniu podejrzanego o udział w zabójstwie generała Mina, aresztowany podarł jakiś papier i poknął go. W „gabiniecie“ kolei Bałtyckiej doktor, przy pomocy środków na wymioty, wydobyl dokument. Dla każdego jest jasne, pisze „Oko“, że wyrowadzenie siła srodka na wymioty to są tortury. Oto rzeczywista nietykalność osobista.

Telegraf przyniósł dzisiaj wiadomość o napaściach zbrojnych w Moskwie, Odessie, Warszawie, Jekatierinosławiu, Baku, Melitopolu, Nizhnie, Rosławiu i Siedleckiej gubernji i o rozruchach rolnych w gubernji Moskiewskiej, Saratowskiej, Kazańskiej i Tułskiej.

Czytamy w „Moskiewskich Wiedomościach“, „Zwizek narodu rosyjskiego“ wydał na imię Wilhelma drugiego depeszę następującej treści: Wszystkie frakcje rosyjskich partji monarchicznych w starym grodzie św. Włodzimierza w Kijowie, przeczytawszy depeszę, zawiadamiającą o nowych dowodach łaski monarchyjnej, okazanej przez Waszą Cesarską Mość hr. Witte, uważają za swój obowiązek wyrazić Waszej Cesarskiej Mości uczucie głębokiego żalu. Rosyjskie serce ścisła się na widok tak świętego przedstawiciela przyjącego dla partji, narodu niemieckiego, władcy, tak mało się liczącego z uczuciami narodu rosyjskiego, że wyróżnia swoją łaską tego, kogo cały kraj rosyjski jednogłośnie uznaje za winowajcę wszystkich nieszczęść, które się zwały na naszą nieszczęsną ojczyznę i za główną przyczynę terrotyzmu, cierpiącego soki z anarchizmu i złości, ciesząc się specjalną protekcją hr. Witte, „narodu żydowskiego“.

Na depeszę tę Wilchelm II odpowiedział przez Mikela na imię prezesa związku w Kijowie Józefowicza, że depesza związku jest oparta na błędnym przypuszczeniu i wymyślach tendencyjnej pracy.

Zaareztowana za wykonanie zamachu na Jenerała Mina (należąca do partji S. R.) oświadczyła władzy śledczej, że należy oczekiwać w Petersburgu całego szeregu zamachów terrotycznych.

Z powodu odsłonięcia pomnika Staszica w Kielcach gazeta „Oko“ pomieszczyła krótką biografię Staszica i zakończyła artykuł słowami: „Przyjęcie braterskiego udziału duchowego w skromnej uroczystości kieleckiej jest obowiązkiem nowej Rosji.“

Odsłonięcie pomnika Staszica.

W dniu 2 września w naszym mieście odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Stanisława Staszica. Uroczystość ta rozpoczęła się w niedzielę o godzinie 9-tej solenną wotywą. Po skończeniu nabożeństwa wyruszył do ogrodu miejscowego pochód, w którym wzięli udział: miejscowe ochotnicy, uczniowie wszystkich szkół, członkowie straży ogniowej ochotniczej, adwokatura, ciało lekarskie i cechy z prezydentem miasta na czele. Wartę honorową pełnili obywatele miasta.

Przy odsłonięciu pomnika wygłoszone zostały mowy przez pp. Kozłowskiego i Garbińskiego, który odsłonił pomnik i oddał go miastu. Podczas tej ceremonji chór straży ogniowej ochotniczej odśpiewał kantatę Maszyńskiego. Po południu koło godziny 5-tej odbyła się w ogrodzie zabawa na korzyść powstającej szkółki imienia Stanisława Staszica, dla dzieci rzemieślników. Podczas zabawy chór specjalnie zorganizowany przez ks. Smolińskiego odśpiewał kantatę jego kompozycji.

Wznesienie pomnika, jak również założenie szkółki, zawdzięczamy p. Garbińskiemu, prezydentowi miasta, który jest wnukiem Kajetana Garbińskiego, b. członka Towarzystwa Przyjaciół nauk, b. Ministra oświaty i prezesa b. rady municypalnej m. Warszawy.

Po 2-eh latach starań wjednal pozwolenie na wznesienie pomnika, który miał stanąć w r. 1905, t. j. w 150 rocznicę urodzin Stanisława Staszica. Pomimo wielu przeszkód, jako to: malej ofiarowości publicznej, a następnie długich zabiegów o pozwolenie, doprowadził swój zamiar do skutku, za co należy mu się prawdziwe uznanie. Większą ofiarnością odznaczył się p.p. Molsi, Poznański, którzy ofiarowali po rubli 100., jik również p. K., współwłaściciel fabryki marmuru, który bezinteresownie przetrząnął na ten cel część kamienia.

Pomnik (ławka grecka, na podobieństwo ławek w alei Zwycięstw w Berlinie) ma 24 stopnie szerokości i 14 1/2 wysokości, przedstawia kolumnę, na wierzchu której znajduje się popiersie Staszica. Projekt tego pomnika opracował p. Szpakowski, inżynier gubernjalny. Kielce.

Zgromadzenie Organizacyjne Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej.

Dnia 2 września, w niedzielę odbyło się w Sali Teatru Letniego walne zgromadzenie członków Uniwersytetu Ludowego. Było to pierwsze Zgromadzenie nowej instytucji kulturalnej Ziemi Radomskiej. Na zebranie przybyło 770 członków (podług oddanych kartek przy głosowaniu).

Zagail zebranie członek założyciel Dr. A. Szczepaniak. Na przewodniczącego powołano przez akklamację D-ra J. Pelczyńskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Zambrzyckiego, Komornickiego, J. Dreszera, Winawera, Piekarskiego, Piotrowskiego, Pokrzywnickiego i panią D-rówą Kondratowiczową, — z zamiarujących p.p. Lehmana i J. Kobusa. Na sekretarzy przewodniczący zaprosił pp. A. Helemana i W. Roguskiego.

Po odczycianiu porządku dziennego, przewodniczący udziela głosu D-rowi H. Fidlerowi, który zwrócił się do zebranych z następującymi słowy:

Szanowni słuchacze! Przystępujemy dzisiaj do stworzenia dzieła, które ma na celu szerzenie wyższej wiedzy wśród szerokich mas ludowych. Zakładamy uniwersytet ludowy! Doniosta to chwila w życiu naszego społeczeństwa! Odsunąć do nie-dawna od prawa do pracy nad sobą, niedopuszczani do ożywej krzywej wiedzy, jaką jest wiedza, błądziliśmy w ciemnościach, toniliśmy w przesądach. Dzisiaj, korzystając ze sposobności, musimy naprawić mowolne błędy. Musimy się przystym spieszyć, żeby do- trzymać kroku wzrastającym wymaganiom życiowym i udzielić się do pełnienia nowych—bo demokratycznych obowiązków. Niewątpliwą wszak jest rzeczą, że wszędzie dokonywa się stopniowo demokratyzacja społeczeństwa. I nasze społeczeństwo ulegnie temu samemu losowi, gotując sobie w przyszłości warunki lepszego bytowania. A demokratyzacja polega na udziale całego społeczeństwa w życiu publicznym, na prawie stanowienia o sobie, swych losach.

Leż by podobał tym trudnym i odpowiedzialnym obowiązkom należy być uświadomionym, a właśnie idea w każdym człowieku świadomością człowieczeństwa, które stanowi jego wartość i godność, które obdarza go jednocześnie przyniosem moralnym umysłowym, obowiązkami i prawami człowieczeństwa, które przetrasta człowieka i łączy go z czymś świętszym, niż on sam, ze społeczeństwem—narodem. Demokratyzacja wiedzy jest jednym ze środków uświadomienia szerokich mas ludowych, ich unarodowienia.

Niewątpliwą jest rzeczą, że oświecanie mas winno się odbywać w pierwszym rzędzie przez elementarne wykształcenie. Tego dowodzić nie potrzeba, jest to bowiem jasne, jak słońce. Leż na tym wykształcenie mas się nie kończy. Człowiek bowiem żyje zarówno w środowisku przyrodniczym jak i społecznym. Człowiek jest częścią wszechświata, własnego społeczeństwa—narodu i ogólnoludzkiej społeczności. Człowiek odbiera zewsząd wrażenia i musi się przystosowywać do istniejących warunków przyrodniczych i społecznych, oraz dążyć do ich zmiany i kierunku korzystnym dla siebie. Trzeba mieć możliwość orientowania się wokół siebie, a to w tym celu, aby jak najlepiej żyć i jak najlepszym być. Elementarne wykształcenie daje klucz do rozwiązania wielu zagadek, daje możność zaspokojenia ciekawości i zdobycia wyższej wiedzy. Leż człowiek się uczy całe życie, a nawet ci, co zdobyli elementarne wykształcenie, stoją za ledwie u progów wiedzy. Szerokie masy ludowe, nawet po otrzymaniu elementarnej wykształcenia, nie mają możności zdobycia wyższej wiedzy. Leż nie o to właściwie chodzi, ażeby wszyscy brali udział w pracy naukowej, leż tylko o to, aby wszyscy brali udział w wynikach pracy naukowej. Oto jest zadanie wyższego wykształcenia mas ludowych—oto jest cel istnienia Un. Ludowego. To jest strona naukowa — oświatowa U. L.—Są jeszcze dwie inne.

Dążenie U. L. polega na tym, aby rozwinąć potęgę energii i woli wśród szerokich mas ludowych, aby drogą stopniowego rozwoju przekształcić samo społeczeństwo i przygotować ludzi wolnych dla wolnego kraju. U. L. nie powinien być wyłącznie zakładem naukowym—uczelnia; on powinien być żywym organizmem, splecionym tysiącami nieiami z samym życiem, powinien przekształcać się, rozznaczać swe organy i przystosowywać się postepowo do potrzeb, które ma zaspakajać. U. L. powinien być domem ludowym—działem swych członków, powinien urzeczywistnić tę myśl, która go powołała do życia—wykształcenia moralnego i społecznego ludu. U. L. powinien być szkołą wychowania społecznego, gdyż przy wspólnej pracy, w tym przeświadczeniu, że osiągnięcie wspólnych celów nie może się obyć bez zgodnego wysiłku wszystkich—człowiek pozbywa się niedowierzania i dumy, człowiek uczy się prawdziwej solidarności społecznej. To jest społeczna rola U. L. Jest jednak inny cel czysto duchowy—psychiczny.

U. L. winien dać rzeczywistość, niesfałszowaną wiedzę, dać jej wyniki w danej chwili, leż on powinien przedewszystkim wyrobić zdrowy, jasny rozum t. j. taki rozum, który się nie da opanovać słowem i pozorom; powinien nauczyć patrzeć trzeźwo na rzeczy i obserwować fakty cierpliwie a z zapalem, krzewić miłość bezinteresownej prawdy, nauczyć potrzeby ścisłości i dowodów, odczuć od zbyt popieszonych wniosków, od uogólnień bez dostatecznej ilości faktów i co najważniejsza wyrobić wśród szerokich mas liberalizm umysłowy, przynajmniej każdemu prawo swobodnego poszukiwania prawdy i są- dzenia o rzeczach.

To jest właśnie duchowa rola U. L. Zgodnie z powyższym przy układaniu programu zajęć postawiliśmy na pierwszym planie nauki przyrodnicze, które jedynie uczą jasnego sądu o rzeczach i trzeba przesady. Wreszcie zjawiska przyrodnicze są mniej złożone od zjawisk w życiu społecznym. Przetę jako klucz do zrozumienia tych ostatnich uznaliśmy nauki przyrodnicze. Nauki społeczne, historyczne, ekonomiczne i polityczne zamierzamy dać później, gdy słuchacze nabędą wprawę w gimnastyce umysłowej, gdy się nauczą prawidłowo i logicznie myśleć, oraz należyście obserwować fakty. Przyroda bowiem to nie tylko wielka mistrzyni, leż i wielka prawda. Ją nie tylko kochać należy, leż i poznać i badać.

My ze swej strony, cośmy podjęli się pracy, składamy na oltarz dobra społecznego swą wiedzę, dążąc jedynie do tego, ażeby ona stała się własnością wszystkich, ażeby z zespolenia naszej pracy z waszą potrzebą, nasz kraj rósł w potęgę umysłową i moralną, aby nasz kraj zyskał prawdziwych, uświadomionych i wykształconych obywateli.

Głos zabiera następnie członek Komitetu Organizacyjnego p. A. Temersohn i daje sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu — poczym odczytuje, opracowany przez specjalną komisję, regulamin wewnętrznej działalności Uniwersytetu.

Zebrań przyjęło do wiadomości sprawozdanie, regulamin zaś jednogłośnie zatwierdziło.

Rzecz naturalna, że sprawa regulaminu będzie jeszcze niejednokrotnie poruszana. Czas, sprostowanie praktyczne dopiero wskażą usterek i niedokładności, — poprawki więc wniesione będą na następnym walnym zgromadzeniu.

Po zatwierdzeniu regulaminu przystąpiono do wyboru członków Zarządu, oraz zastępców.

Do zbierania i obliczenia głosów przewodniczący zaprosił pp.: Janiszalskiego, Wasilkowskiego, Nawrota, Karbownickiego, Domańskiego, Bykowskięgo, Adamskiego, Szwarca, Skrzyńskiego, Krzyżkiewicza i Chmielikowskiego.

Na członków Zarządu Uniwersytetu Ludowego wybrani zostali większością głosów panowie: 1) Szczepaniak Antoni (652 gł.), 2) Kosinski Edward — (646),

3) Temersohn Adolf — (617), 4) Kubicki Karol — (636), 5) Wierzbicki Urban—(610), 6) Szenk Zdzisław — (695).

Na zastępców: 1) Temersohn Józef (619 gł.), 2) D-rowa Kondratowiczowa — (613), 3) Prybe Bronisław — (611), 4) Brzozowski Witalis — (619), 5) D-rowa A. Szczepaniakowa — (636), 6) Szwarca Stanisław — (589).

Do Komisji Rewizyjnej: 1) Jaworowski Rajmund (614 gł.), 2) Dzbowski Wacław — (619), 3) Malinowski Władysław — (580). wida.

Z Kraju.

Sokół.

Dzisiaj zawezwano założyciela Stowarzyszenia Sokółów, p. Klemensa Starzyńskiego, do p. oberpolicmajstra, gdzie oświadczone mu, że z rozporządzenia głównego naczelnika kraju, na cały czas stanu wojennego w Królestwie Polskim Stowarzyszenie Sokółów zarówno w Warszawie, jakoteż na prowincji ulega zawieszeniu.

Wyrok w sprawie doktora Dauma.

Wczoraj, o godzinie 12-iej w południe, zapadł wyrok w sprawie lekarza zakładów Starachowickich d-ra Ignacego Dauma.

Doktor Daum oskarżony był z art. 102 i 129 now. kod. krym. (o dążenie do oderwania Królestwa Polskiego od państwa rosyjskiego i do zmiany istniejącego ustroju państwowego; kara — do 8 lat robót ciężkich).

Warszawski sąd wojenny wydał wyrok, uniewinniający doktora Dauma.

Przyzwołał general-major Koziołkin. Oskarżał pomocnik prokuratora wojennego, pułkownik Jerancev.

Bronili adwokaci przysięgli Patek i Kulakowski.

Z ziemi Radomskiej.

Zbrojny napad.

Dnia 31 z. m. około godz. 6 wieczorem w lesie kozienickim pomiędzy wioskami Stoki i Karpówka nieznanymi ludźmi dali szereg strzałów do przejeżdżającej służby leśnej, wiozącej ze sobą znaczną sumę pieniędzy za sprzedaż lasu uzyskaną. Następstwem czego okazało się trzech zabitych, mianowicie: strażnik objazdowy Stanisław Burkiewicz i gajowi Jan Janowski i Antoni Zielony; oraz ranieni Adam Głoga, Wysocki —Kulturny i Druz—leśnik. Pomocnik nadleśny i towarzyszący mu w drodze, kadet wojskowy, zdolali uciec z pieniędzmi, które w ten sposób ocalały. Jednego z ranionych umieszczono w szpitalu św. Kazimierza w Radomiu.

Mianowanie naczelnika kolei nadwiślańskich.

Na stanowisko naczelnika kolei nadwiślańskich mianowany został z rozkazu ministra komunikacji inżynier-technolog, rzeczywisty radca stanu Dawid, syn Andrzeja Krüger.

Węgiel kamienny.

Podana w № 55 naszego pisma wiadomość o natrafionych jakoby w „Topolowej-Górze“ w bliskości Stąporkowa obfitych pokładów węgla, potrzebują sprostowania. Robią się wprawdzie w „Mokrej“, majątku Hr. Tarnowskiego poszukiwania węgla kamiennego w nadziei, że on tam być musi. ponieważ był dawniej, a obecnie pokłady te są zalane wodą, ale jak dotąd nie można twierdzić stanowczo, czy się tam jeszcze znajduje i w jakiej ilości.

Sprostowanie.

Wiadomość o aresztowaniu p. Edwarda Borna, buchaltera browaru p. Eugemana w Szydłowcu po sprawdzeniu okazała się najzupełniej mylną, co też niniejszym prostujemy. Inne pisma proszone są o wydrukowanie niniejszego sprostowania.

W № 71 „Głosu Radomskiego“ wyczytałem artykuł z pod Wierzbicy o pożarze w tej osadzie, wynikłym w lipcu r. b. Otóż jako naoczny świadek chęć sprostować, że akcje ratunkowe gorliwie nieśli miejscowi mieszkańcy Antoni Grabski i Jan Ogorzałek. Korrespondent zaś rzeczonego artykułu, albo oświadczenie nie znalazł tych osób lub też nie był obecny przy pożarze.

Napad na dwór.

Z piątku na sobotę na dwór w Bartodziejach dokonany był zuchwały napad. O dziesiątej wieczorem wpadło czterech bandytów, którzy obezwładnili stróża i strzelając z rewolweru wtargnęli do mieszkania. Podsyżając się pod partję P. P. S. załadowali pieniądze, niby to jako karę, za to, że ludzimi folwarczym nie podwyższono pensji Zabrawszy 4 ruble i trzy strzelby chcieli wspaniałomyślnie zostawić i opuścili dwór niezwłocznie.

Zemsta.

W ubiegłym tygodniu we wsi Janiszów na mieszkanie podległego kilkakrotnie napadali złodzieje, leż bezskutecznie, gdyż podlesny posłszy ich wystrzałami; wskutek czego ci ostatni, mszcząc się, podpalili zabudowania jego napelnione zbożem.

18) Ranachów — Ilzeckiego; 19) Rzecznica Sucha, — Sandomierskiego; 20) Siedlew — Opoczyńskiego; 21) Słoptów — Sandomierskiego; 22) Smugi — Opawskiego; 23) Truskolasy—Opawskiego; 24) Wonnorków — Opawskiego; 25) Wola Grabowska vel Komorniki i Utniki pow. Kozienickiego.

Zakończenie strejku murarskiego.

Dn. 29-go sierpnia po 4-o tygodniowej przerwie w robotach budowlanych, murarze stanęli do pracy, uzyskawszy zgodę majstrów i przedsiębiorców na następujące warunki:

- 1) 8 godzin pracy (od 8-ej r. do 5-ej po poł. z przerwą 1 godz. na obiad);
- 2) Placa od 20 do 25 kop. za godzinę; wyjątek stanowi paru murarzy, którzy są niezdolni w robocie; pracę tych ostatnich oszacuje ogół w porozumieniu z majstrami;
- 3) placa dla uczeni w I roku praktyki 8 kop., " II " 10 " " III " 13 " " IV " 15 "
- 4) wypłata regularnie co tydzień i kończy się punktualnie o 6-iej wieczorem;
- 5) utworzenie jadalni (pakkamer) dla użytku murarzy;
- 6) Wymawianie roboty na 3 dni przed jej ukończeniem;
- 7) przyjmowanie robotników za zgodą ogółu. Przyrzeczono również wprowadzenie księżeczek obrachunkowych, z wpisaną placą roboczą.

P. S. Znaczący trzeba, że wiadomość podana w jednym z Nr-rów „Kur Rad.“ 1) o żądaniu zapłaty za czas strejku i 2) zapłaty od majstrów wtedy, gdy niema żadnych robot—była tendencyjnie podanym fałszem. Cel fałszerzy wiadomy—prowokowanie walki ekonomicznej.

Zmiany służbowe.

Na budowniczego miejskiego zatwierdzony inżynier-budowniczy p. Wesolowski. Pomocnik referenta wydziału policyjnego sekretarz kolejalny Nawrocki na własne żądanie uwolniony.

Komisarz policyjny z Częstochowy asesor kolejalny Sobolewski zaliczony do Rządu gubernialnego Radomskiego.

Nadzorca policyjny przy Ostrowieckich zakładach górniczych Moskalenko przeniosł się na służbę do gubernji Włodzimierskiej.

Naczelnik powiatu radomskiego radca kolejalny Lapunow przeniesiony na takąż posadę do Plocka

Zajęcie na dworcu kolei żel.

W dniu dzisiejszym przed 6-tą rano zdążył na pociąg jakiś staruszek w dosyć wesolym humorze. Gdy wchodził na schody prowadzące na dworzec, żołnierz tamże stojący zastąpił mu drogę i nie pozwolił iść dalej. Z tego wywiązała się sprzeczka, następstwem czego żołnierz parę razy uderzył kolbą staruszka, który nie chcąc pozostać dłużnym, zamierzył się nań łaską. Wówczas żołnierz uderzył stariego kolbą tak silnie, że ten spadł z kilku stopni na ziemię, potlukszy się dotkliwie; poczym zbiegli się ludzie, podnieśli starowinę i odprowadzili go na peron.

Z prasy rosyjskiej.

List brata Stołypina.

W poniedziałkowym numerze gazety „Nowoje Wremia“, z powodu zamachu na Stołypina, brat premiera ogłosił list, w którym zapewniał, że pomimo wszystkich zamach ten nie wpłynę na zmianę polityki rządowej w kierunku reakcyjnym. Donosił o tem już telegramy poniedziałkowe. Obecnie ze względu, że list ten ogłoszony został, jak się okazuje, za wiedzą kierownika polityki wewnętrznej państwa, podajemy go w obszerniejszym streszczeniu:

„W wiliu zamachu na mego brata, ogłosiłem artykuł—pisze p. A. Stołypin—w którym potępiłem zabójcę Hergensteina, W sam dzień zamachu, w sobotę rano, odwiedziła mnie jakaś nieznaną młodą osobą i troskliwe wypytwała się o los b. pośa Onipki, uczestnika powstania kraszadzkiego. Dopiero co dowiedziałem się o tragicznym zgonie gen. Mina. Życie staje się niepewnym. wszędzie można się zamachać; leje się krew, każdy drży w obawie o los swych blizkich, o drogą dlań krew, mało jest jednak ludzi, zdolnych do objęcia swym wzrokiem szerszych horyzontów i zupełnie szczerze współczuć przesłaniu każdej kropki krwi, tak obficie zraszającej obecnie nieszczęśliwą ziemię rosyjską...“

Do tego rodzaju ludzi należy właśnie mój brat, i wszyscy otaczający lubili go dla tego, że z taką niezłomnością woli i z przekonaniem poświęcił swe życie i spokój dla dobra Rosji, niezgodnie nie pragnąc w zamian dla siebie. Tymczasem los dotknął go jak boleśnie...“

Z miasta.

Bandytyzm.

W nocy z Piątku na sobotę około godziny 1-iej, do mieszkania Eljasza Fuksmana przy ulicy Zabiej na Glinicach, wtargnęło 3-eh opryszków, którzy wyłamawszy żelaznym drgami okno, weszli do mieszkania i zaczęli gospodarować. Porozbijali szafkę, komodę, szukając pieniędzy. Na krzyk ojca i syna F., zbiegli, nie zabrawszy, poranili tylko głowę synowi, a starego F. porządnie obili.

Zawieszenie rozporządzenia.

Wobec dokonanego napadu na listonosza w Warszawie—funkcja roznoszenia przez nich pieniędzy do domów została na jakiś czas zawieszona; tym sposobem każdy z interesowanych obowiązany jest przychodzić na pocztę po odbiór pieniędzy i posyłek osobście.

Rezultaty egzaminów wstępnych w szkole męskiej handlowej w Radomiu.

Stanęło kandydatów.	Przyjęto po zdaniu egzam.
kl. podwstępna 20	— 20
" wstępna 75—18	— 57
" 1-a 63—10	+ 7 do wstę.—46 z tych
" 2-a 30—5	9 przyjęto warunkowo
" 3-a 15—2	-- 25 — 12 "
" 4-a 21	— 13 zdało+6 "
	13 przyjęto.

Losowanie Listów Zastawnych.

W dniu 1 września r. b. w lokalu Towarzystwa Kredytowego m. Radomia o godzinie 12 1/2 po południu odbyło się 11-ste losowanie 5% Listów Zastawnych m. Radomia; tabelę wylosowanych numerów podajemy poniżej:

Stuk 2 po rb. 1000.
№ № 10418 i 10372.
Stuk 5 po rb. 500.
№ № 20240, 20675, 20537, 20630 i 20411.
Stuk 9 po rb. 250.
№ № 30648, 30966, 30802, 30530, 30670, 30918, 30443, 30613 i 30199.

Stuk 24 po rb. 100.
№ № 41260, 40967, 40438, 40169, 40594, 41285, 41051, 40097, 40187, 40079, 40760, 40527, 40609, 40138, 41544, 41457, 40822, 40188, 41340, 41363, 40779, 41164, 40992 i 41395.

Razem wylosowano 40 sztuk na sumę rb. 9150.

Sprostowanie.

P. Dymitr Lewitta mianowany został nie czasowo pełniącym obowiązki komisarza cyrkulowego I-go cyrkulu w Radomiu, a nadzorcą policyjnym 2-go rzędu przy Ostrowieckich zakładach górniczych.

Oświetlenie ul. Podjazdowej.

Nareszcie doczekaliśmy się tak upragnionego oświetlenia ul. Podjazdowej chociaż lampami naftowymi, które w części rozpraszają ciemności, jakie tam zwykle wieczorem panowały. Przyczyną tych ciemności były drzewa gęsto osłaniające ulicę z obydwuch stron.

Mianowanie.

Na miejsce uwolnionego od obowiązków p. Ignatjewa, burmistrzem m. Końskich mianowany został p. Niewiarowski: referent zarządu powiatu Koneckiego.

Licytacja.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Radomiu na zasadzie swej ustawy wystawia na licytację w Radomskiej gubernji następujące majątki ziemskie: 1) Benedzice pow. Radomskiego; 2) Boży Dar pow. Ilzeckiego; 3) Bystrzajowice pow. Sandomierskiego; 4) Ceber pow. Opawskiego; 5) Cychry i Natęczów — Kozienickiego; 6) Czermno — Koneckiego; 7) Dąbrówka Podlężna — Radomskiego; 8) Długa Wola — Ilzeckiego; 9) Gielzów — Koneckiego; 10) Gowarczów — Koneckiego 11) Klonowiec Kurek — Radomskiego; 12) Laa — Kępie — Opawskiego; 13) Lipa Malenica i Miedzierz, — Koneckiego; 14) Lisów, — Radomskiego; 15) Paciorek Wola — Kozienickiego; 16) Potoczek — Ilzeckiego; 17) Przystałowice Małe — Opoczyńskiego;

We wszystkich wypadkach być musi przecież jakiś historyczny i filozoficzny sens... Cel ostatniego zamachu polegał na tym, aby popchnąć rząd na drogę reakcji i wciągnąć do otwartej walki z narodem i społeczeństwem.

Rząd jednak na tory reakcyjne nie wejdzie, nie dla tego, że zrozumiał ich nicość w drodze zimnej rozważki, ale dla tego, że nie ma na celu żadnych osobistych korzyści, cierpiąc wraz z całą Rosją i pragnąc dlań szczęścia, rozkwitu i wolności. I społeczeństwo zdaje się zaczyna już to rozumieć...“

W dalszym ciągu pisze pomiędzy innymi:

„Ze strony zewnętrznej obecna chwila rewolucji tak się przedstawia: socjal-rewolucjoniści rozdzielili się na dwie partje—na partję minimalistów i partję maksymalistów. Drudzy, którzy są za *maximum* programu, t.

j. za ogólnym i gwałtownym rozdziałem kapitałów, znaleźli się w mniejszości. Widząc, że nie udało im się podburzyć ani narodu, ani wojska, ogłosili to, co nazywają „wojną partyzancką“. Tej wojny właśnie jesteśmy świadkami: składa się ona z wybuchów, strzałów i rabunków. Każdy rozsądny człowiek przyzna, że anarchistyczny plan wypełniany jest za pomocą anarchistycznych, potwornych środków. Przytym poza planem tym stoi nie znacząca mniejszość, działająca nie tylko wbrew woli narodu, ale nawet wbrew woli większości swojej partji. Jedyna ich nadzieja na wygraną polega na wciągnięciu rządu na drogę reakcji i poprowadzeniu wtedy za sobą narodu. Ale rząd na drogę reakcji nie wstąpi nie dla tego, ażeby doszedł do tego przez chłodne rozumowanie, ale dla tego, że nie dąży on do osobistych celów, lecz, bolejąc nad Rosją bólem rosyjskim, chce dla niej szczęścia, rozkwitu i swobody. Społeczeństwo już zaczyna to rozumieć i uzna-

wać, a kiedy przekona się o tym, to najlepszym hamulcem dla przestępców, druzgoczących nogi dziecięce, będzie wstręt do nich całego narodu. Oby prędzej nastąpił ten dzień, oby prędzej ludzie otrzeźwili się!“

Wielebnemu Duchowieństwu, oraz Szanownym Kolegom, Przyjaciołom, Znajomym i uczniom męża mego ś. p. Ludwika Nougardè'a, a także wszystkim, którzy czymkolwiek przyczynili się do odania Jemu ostatniej posługi—niniejszym składa serdeczne podziękowanie pozostała Żona.

O G Ł O S Z E N I A.

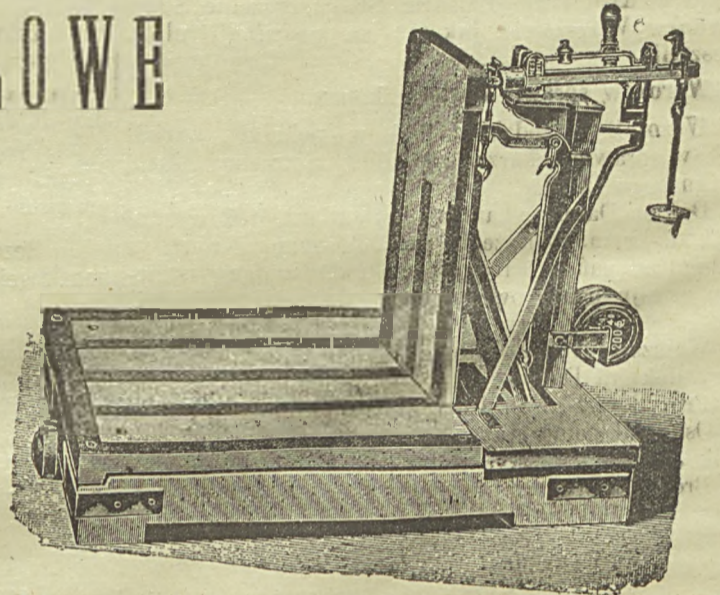
LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Oddział w Radomiu

Ul. Lubelska № 50.

poleca: WAGI wozowe, setne amerykańskiego systemu, dziesiętne, czterdziestne i stołowe fabryki

W. Hess w Lublinie.



BANK HANDLOWY W ŁODZI

Oddział w Radomiu

asekuruje pożyczki premjowe II Emisyi z r. 1866

od ciągnięcia amortyzacyjnego z dnia 1/14 września.

R. Bekerman i M. Halpern

Dom Handlowo-Agenturowy
Radom.

Poleca:

Aparaty
Armatury
Artykuły budowlane
Artykuły techniczne
Bobiny do wyrobu gilsz do papierosów
Bobiny do wyrobu munsztuków do papierosów
Cement
Carbolineum
Chemikalja
Dachpix
Garbniki
Koks giserski i kowalski
Maszyny
Metalpix
Naczynia emaljowane
Narzędzia
Narzędzia rolnicze
Oleje: lniany, kokosowy, rycynowy i inne
Papiery różne
Papier munsztukowy
Pokost
Rury gazowe, kotłowe, wiertnicze i t. p.
Smary
Smołowiec
Trany
Teksturę papierową
Teksturę dachową (smołowcowa)
Wagi
Węgiel
Węglę stalową
Zelazo.

52-4

TANIO DO NABYCIA w DOBRYM STANIE.

Lokomobila Panoch w Landsbergu	2	cyldrowa o sile 18 koni pasowych	8	atm. ciśnienia	używana 1/2 roku.
„ Webersa w Berlinie	2	„ „ 26 „ „	10	„ „	na kołach drewnianych,
„ Kołomeńskiej fabryki	1	„ „ 18 „ „	8	„ „	nowa,
„ Gonet	2	„ „ 18 „ „	10	„ „	używana, na kołach,
„ Rustona	2	„ „ 16 „ „	7	„ „	14 met. pow. ogrz., używana,

Maszyna parowa 1 cylindrowa z suwakiem Rieder'a do pracy parą nasyconą, o sprawności 15 koni parowych przy 75 obrotach wału korbowego w minutę, z kompletną armaturą, z nowym lub starym kołtłem w bardzo dobrym stanie za niską cenę.

Zainteresowani zechcą łaskawie zwrócić oferty do Redakcji „Kur. Rad.“ „dla Technika.“

— 4.

Zginał portfel bez pieniędzy lecz z różnymi papierami, między innymi pozwolenia na broń oraz 4 bilety Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej (№№ 29' 188, 189, 190). Uczciwy znalazca zechce odnieść do Redakcji Kurjera Radomskiego. Nagroda rb. 10.

Przyjmuję na naukę robót ręcznych, a mianowicie: haftów, znaczenia, robót szydełkowych, koronek i t. p. Dwa Żerańska Szeroka № 1 na parterze.